

Napływ emigrantów do Europy – szansa dla Europy czy preludium wojny?

Immigrants inflows to Europe - a chance for Europe or a war prelude?

Abstract: One of the major challenges today in the social world of the European Union, affecting the shape of the security environment of countries, is now the huge emigration movement reaching the Old Continent. Relevant reports for the EU headquarters in Brussels on these issues are prepared by, among others Center for Migration Policy of the European University in Florence. This article is an attempt to answer the research question, are migrations an opportunity or a threat for Europe?

Keywords: illegal migrations, immigration, international security

Wprowadzenie

Jednym z poważniejszych dziś wyzwań w świecie społecznym Unii Europejskiej, wpływającym na kształt środowiska bezpieczeństwa krajów, jest docierający obecnie na Stary Kontynent olbrzymi ruch emigracyjny. Stosowne raporty dla centrali UE w Brukseli odnośnie tych kwestii opracowuje m.in. Centrum Polityki Migracyjnej Uniwersytetu Europejskiego we Florencji. Dotyczą one zjawiska obecnej masowej migracji, która wdziera się do Europy. Centrum Polityki Migracyjnej powstało w 2012 roku i jest współfinansowane przez Unię Europejską. Jego zasadniczym celem jest prowadzenie badań nad globalną migracją oraz monitoring i prowadzenie naukowych analiz tego zjawiska, które właśnie obecnie, w drugiej dekadzie XXI wieku, osiąga niespotykaną dotąd w historii ludzkości siłę. W raportach tych badacze wzięli także pod lupę najbardziej rozpowszechnione stereotypy dotyczące emigrantów. Kwestia migracji jest obecnie niezwykle gorąco dyskutowana w wielu środowiskach społecznych, również w europejskich mediach.

Podczas jednej z konferencji prasowych w Brukseli¹ padły stwierdzenia tego rodzaju, iż niezwykle ważne jest to, w jaki sposób polityczni przywódcy radzą sobie z omawianym problemem. Równie ważne jest, w jaki sposób mówimy o emigracji, zwłaszcza teraz, gdy – jak twierdzi komisarz do spraw wewnętrznych UE, Cecilia Malmstroem – wielu populistów, ksenofobów i rasistów wyraża w Europie bardzo ostre opinie na ów temat. Jak zaznaczyła komisarz, w wielu dyskusjach o współczesnej emigracji dominują stereotypy zamiast konkretnych danych. Są przywódcy i obywatele państw Unii, którzy zdaniem Malmstroem, mając populistyczne nastawienie, niesłusznie próbują przypisać działaniom imigrantów wiele zła. Unijna komisarz akcentuje przy tym, że należy się temu przeciwstawić. Potrzebne są więc, jej zdaniem, zdecydowane działania politycznego przywództwa, jak też dane naukowe, które wszystkim pozwolą lepiej zrozumieć mechanizmy rządzące tym zjawiskiem.

W 2010 roku napływ imigrantów, patrząc całościowo na OECD i dominujące tu państwa zachodnie, był o jedną trzecią wyższy aniżeli w milenijnym roku 2000. Pik intensywności napływu imigrantów nastąpił w roku 2007. Nawet jeżeli przepływy migracyjne od tamtego czasu nieco się stabilizują lub maleją, nie zmienia to w niczym faktu, że w dzisiejszej Europie imigrantów z roku na rok wciąż tylko przybywa.

W tym miejscu pojawiają się następujące pytania, oddające ducha czasu, adekwatne do współczesnej egzystencji człowieka, którą prowadzi on dziś w formule „społeczeństw ryzyka”²:

1. Może rzeczywiście jest tak, że omawiana tutaj dzisiejsza wielka fala emigracyjna, gdy popatrzymy na nią racjonalnie i bez zbędnych emocji, biorąc rzecz perspektywicznie – po prostu się krajom Unii Europejskiej opłaca, gdyż emigranci niosą ze sobą nie tylko wydatki, ale także określone korzyści?
2. Czy jako ludy Europy stajemy dziś wobec faktu narastania siły społecznego zjawiska, jakim jest starzenie się naszych społeczeństw, które powoduje panujący w nich ujemny przyrost naturalny?

¹ http://europa.eu/rapid/press-release_IP-12-552_pl.htm (dostęp: 24.06.2018).

² U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 332.

3. Czy zatem za jakiś czas może się okazać, że dzisiejsze nader liczne fale migrantów nie tylko nie są dla nas zagrożeniem, ale i stanowią szansę, wręcz ratunek dla demograficznego aspektu dalszego trwania i przetrwania starzejących się dziś społeczeństw Europy i dalszego rozwoju europejskiej gospodarki, finansów i ekonomii?

Michael A. Clemens, pracownik naukowy Center for Global Development w Waszyngtonie, powołując się na naukowe opracowanie Koleny E. Cortes³, ogłosił na łamach „Washington Post”, iż nie zna żadnych rzetelnych naukowo badań, które by nie potwierdzały, że imigranci w dłuższej perspektywie to zyskowna inwestycja. Imigranci, jego zdaniem, wprowadzają możliwości poprawy stanu gospodarki państw, które ich przyjmą, poprzez sześć rodzajów korzyści.

1. Pierwsza korzyść to nowe umiejętności, np. doświadczenia związane z rękodzielnictwem czy handlem detalicznym.
2. Druga korzyść to zwiększenie poziomu konsumpcji oraz popytu; gdy liczba członków społeczeństwa wzrasta, podnosi się także konsumpcja i popyt na towary i na usługi, niezależnie od tego, skąd dodatkowa populacja się wywodzi. Z kolei wzrost konsumpcji powoduje konieczność podniesienia krajowej produkcji, co wpływa korzystnie na PKB.
3. Trzecia korzyść to nowe miejsca pracy, ponieważ ze wzrostem konsumpcji oraz większą produkcją wiążą się szanse na powstanie nowych miejsc pracy.
4. Czwarta korzyść to zmiana formuły społeczno-kulturalnej. Nieco mniej widoczna, opierająca się na interakcji między różnymi kulturami, co [być może – J.P.] pomaga zmienić nastawienie do „innych” i zachowania wobec nich oraz stymuluje nowy, progresywny sposób myślenia – zarówno uchodźcy, jak i społeczeństwo, które ich przyjmuje, mogą się od siebie wzajemnie uczyć.
5. Piąta korzyść to rozwój samodzielności; kolejny interesujący aspekt zmiany społeczno-kulturowej – zdolność środowisk imigranckich do wytwarzania

³ K.E. Cortes, *Are Refugees Different from Economic Immigrants? Some Empirical Evidence on the Heterogeneity of Immigrant Groups in the United States*, „Review of Economics and Statistics” 2004, Vol. 86, No. 2, p. 465–480.

o wiele większego nacisku na zaradność niż w społeczeństwie dawno osiadłym i zamożnym.

6. Szósta korzyść to wzrost dynamiki małej przedsiębiorczości, to znaczny i ważny aspekt rozwoju ludności imigracyjnej i społeczeństwa przyjmującego. Ponadto zwiększony popyt na domy oraz ich wyposażenie powoduje rozwój i wzrost infrastruktury, na wiele sposobów tworzy dalsze możliwości na otwarciu nowych firm i stymuluje ich rozwój.

Badania, które prowadziła Kalena E. Cortes, dotyczyły jednak innego rodzaju emigracji, takiej na przykład, jaką stanowili Polacy przybywający do USA czy Niemiec w poszukiwaniu pracy, a nie zasiłków, mieszkań.

Co do realnych możliwości zyskania takich właśnie korzyści dzięki falom obecnych, w większości muzułmańskich uchodźców można mieć pewne wątpliwości. Zamiast odpowiedzi, której uzyskanie wymaga szczegółowych badań (pytanie, czy np. w Niemczech będzie wolno je wykonywać), poniżej przytoczono znamienny fragment ze strony www.altinget.dk⁴.

Imigranci z Libanu i ich potomkowie mają najwyższy wskaźnik przestępczości wśród etnicznych grup w Danii. Zgodnie z badaniami (z 2013 r.) wskaźnik przestępczości wśród Libańczyków płci męskiej wynosi 254/100. Ten sam wskaźnik dla Duńczyków to 98. Libańczycy słabo też aktywizują się w podejmowaniu pracy. W grupie wiekowej 30–59 lat pracuje 30,4% osób, w analogicznej grupie Duńczyków pracę ma 82,3%. Liczby te odnoszą się do kobiet i mężczyzn, ale nie obejmują ich potomków urodzonych już w Danii. Jednak statystyki pokazują, że i w tej grupie odsetek pracujących jest mały. Uchodźcy i imigranci z Libanu są specjalną grupą, ponieważ jest w niej wielu Palestyńczyków, którzy dorastali tam w obozach dla uchodźców.

Podobna sytuacja dotyczy Irakijczyków, współczynnik przestępczości jest tu też wysoki. Pośród imigrantów z Iraku w grupie wiekowej 30–59 lat pracuje ledwie 32,8%. Współczynnik przestępczości męskiej części Irakijczyków wynosi 166.

Mówiąc o powyższych kwestiach (chodzi o wyżej zadane pytania) zupełnie na chłodno, bez śladu ksenofobicznego zabarwienia, ale w kontekście zagrożeń

⁴ www.altinget.dk (dostęp: 25.06.2018).

bezpieczeństwa społeczno-kulturowego, można jednak wyrazić opinię, iż zachodnia Europa obecnie zmagą się z negatywnymi skutkami masowego napływu nielegalnych emigrantów, bardzo trudnego do opanowania i słabo kontrolowanego, podobnie jak jego społeczne efekty. Dzieje się tak za sprawą niewłaściwie skalkulowanej polityki imigracyjnej – głównie w przypadku Niemiec i Francji.

Imigranci przybywają z terenów leżących na północy Afryki i na Bliskim Wschodzie, na których panują obce nam, Europejczykom, społeczne normy, zwyczaje i obyczaje, przechowywane przez kręgi kulturowe odmienne od naszego. Przedstawiciele tamtejszych społeczności wydają się być przeważnie osobami o „mentalności plemiennej”⁵, na dodatek indoktrynowanymi w ten sposób, że są oni ludźmi bezwzględnie upewnionymi co do wyższości swojego systemu przekonań. Stąd bierze się też przekonanie o „słuszności” prowadzenia ekspansji i narzucania innym własnego, opartego na szariacie modelu społecznego.

Nathaniel Branden w wyniku swojej refleksji badawczej zauważa, iż „istotą plemiennej mentalności jest uczynienie z plemienia najwyższego dobra i zanegowanie znaczenia jednostki [ludzkiej]”⁶. Według badacza skutkiem oddziaływania tego typu mentalności jest skłonność do traktowania osoby ludzkiej, jej dążeń i jej bezpieczeństwa niemal wyłącznie jako funkcji przynależności grupowej i deprecjonowanie pluralizmu wierzeń, gustów, zwyczajów i światopoglądów⁷. Towarzyszy temu jednoczesne występowanie silnej potrzeby dopełnienia „sprawiedliwości”, mającej polegać na zdecydowanym żądaniu jak najdalej idących udogodnień w wykorzystywaniu zdobyczy cywilizacji Zachodu. W większości imigranci pragną, jak się wydaje nie tylko autorowi tej pracy, zachować własną odrębność świadomościową i społeczną, na dodatek w ramach absolutnie nietolerancyjnej, przyjmowanej przez nich formuły.

Gdzieś w tle zjawiska, które można by określić jako „megaeksodus”, dzieją się rzeczy o tylko pozornie mniejszej skali oddziaływania na rzeczywistość spo-

⁵ R. Vorbrich, *Garnek żelazny i garnek gliniany, czyli społeczeństwo plemienne w zderzeniu ze społeczeństwem narodowym i globalnym. Przypadek Kamerunu*, „Lud” 2010, t. 94: *Antropologiczne spojrzenie na globalizację*, A. Posern-Zieliński (red.), s. 143–158.

⁶ N. Branden, *The Six Pillars of Self-Esteem*, Bantam Books, New York 1994, p. 286.

⁷ Tamże.

łeczną Europy oraz środowisko bezpieczeństwa narodów, które jeszcze do wczoraj spokojnie ją zamieszkiwały. Niedawno podane zostały bowiem do wiadomości publicznej informacje, jakie pozyskali dziennikarze pracujący dla norweskiego dziennika „Dagbladet”, mające raczej niepokojący charakter. Uzmysławiają nam one prawdę – szczególnie niewygodną dla entuzjastów promowania hipertolerancji – że na terenie Unii Europejskiej znalazła się już grupa niemal trzystu terrorystów, przybyłych tutaj dzięki wmieszaniu się w grupy emigrantów. We wspomnianej grupie znajdują się ludzie znakomicie wyszkoleni do prowadzenia różnych form sabotażu i przygotowani do regularnej walki. Pochodzą oni ze zbrodniczej organizacji, znanej nam wszystkim jako tak zwane Państwo Islamskie. Terrorysty są przerzucani do zachodniej Europy celowo, po to, aby wznieść tu jak największy chaos i powodować narastanie niepewności oraz poczucia lęku wśród coraz większych rzesz obywateli państw UE. Ma to się dzieć jako następstwo ataków terrorystycznych, dotyczących wielu różnych osób i miejsc, już nie tylko wielkich metropolii czy obiektów infrastruktury krytycznej. Jak donosi wspomniany wyżej norweski dziennik, kolejna, a zapewne jeszcze nie ostatnia grupa, licząca tym razem „tylko” sto pięćdziesiąt osób, zakończy niebawem swoje bojowe, terrorystyczne przeszkolenie odbywające się w okolicach Mosulu (Irak). Przygotowuje się ona na wyjazd do krajów UE, niewątpliwie podszywając się pod uchodźców.

Wobec imigrantów, jak określił to pewien rozmówca, czeski badacz problematyki bezpieczeństwa, wymagania stawiane przy przekraczaniu granicy są *de facto* mniejsze niż względem pieska, który podróżuje i przekracza granice różnych państw razem z tym uczonym⁸.

Rzecznik prasowy norweskiej policji potwierdził w rozmowie z dziennikarzami pisma „Dagbladet”, że informacje te są znane służbom bezpieczeństwa, co jednocześnie daje pewność, iż pochodzą od osób, które profesjonalnie zajmują się szczegółami działalności ISIS planowanej na terytoriach państw należących do Unii Europejskiej⁹. Warto zatem w tym miejscu zbadać, jak wyglądają niektóre z codziennych faktów tworzących obecny obraz środowiska bezpieczeństwa i pól zagrożeń w Europie Zachodniej. Dla przykładu cofnijmy się teraz do roku 2016.

⁸ Rozmowa miała miejsce na konferencji naukowej w Karlowych Varach w listopadzie 2015 roku i miała charakter publiczny (dyskusja na forum konferencyjnym).

⁹ Źródło – euroislam.pl, <http://pl.blastingnews.com/europa/2016/01/pierwsza-grupa-terrorystow-z-isis-juz-w-europie-kolejna-w-drodze-00716837.html> (dostęp: 28.07.2016).

Na terenie stolicy Belgii, Brukseli, w dniu 22 marca 2016 roku dokonano kilku synergicznych zamachów terrorystycznych. Miały one miejsce na lotnisku w Zaventem i przy stacji metra Maelbeek – dokonano ich wręcz demonstracyjnie – bardzo blisko siedzib ważnych unijnych instytucji. Zginęły wówczas trzydzieści dwie osoby oraz trzech terrorystów samobójców, natomiast ponad trzysta osób zostało rannych. Trzecią bombę znaleziono podczas czynności związanych z przeszukiwaniami lotniska. Bomba ta została zdetonowana przez jednostkę saperów. Do ataku przyznało się tzw. Państwo Islamskie.

We Francji podczas dorocznych obchodów wielkiego święta narodowego, jakim jest Dzień Bastylli, który przypada na dzień 14 lipca, w 2016 roku w Nicei zorganizowana została prezentacja sztucznych ogni. Po zakończeniu pokazu, ku ogólnemu zaskoczeniu świętujących tłumów, działając z pełną premedytacją, arabski zamachowiec potracił, używając pojazdu ciężarowego, znaczną liczbę spacerowiczów przechadzających się wówczas Promenadą Anglików. Skutkiem tego zamachu była śmierć osiemdziesięciu pięciu osób, w tym także wykonawcy ataku. Przestępcą tym okazał się Mohamed Lahouaiej Bouhlel, obywatel Tunezji legalnie przebywający i pracujący we Francji. Podczas tego zamachu rannych zostało jeszcze ponad dwieście osób, w tym pięćdziesiąt dwie osoby w stanie ciężkim przewieziono na oddziały intensywnej terapii do miejscowych szpitali. Zamachowiec ciężkim pojazdem marki Renault Midlum kolejno taranował niczego niepodświadając, spacerujące w dniu święta po promenadzie osoby. Po przejechaniu w taki sposób dystansu około dwóch kilometrów, na wysokości hotelu „Palais de la Méditerranée” przestępca natrafił w końcu na zdecydowany opór policji. Doszło do wymiany ognia pomiędzy zamachowcem a funkcjonariuszami. W jej wyniku terrorysta zginął. W prowadzonej przez niego ciężarówce zabezpieczono broń palną oraz jej atrypy. Zamachowi temu patronowało znowu Państwo Islamskie.

Po upływie stosunkowo niewielkiego przedziału czasu, bo już w dniu 18 lipca 2016 roku, w południowej części Niemiec, jaką zajmuje Bawaria, siedemnastoletni Afgańczyk, który był uzbrojony w siekierę i nóż, zaatakował w rejonie Wuerzburga w jadącym pociągu grupę pasażerów. W trakcie zadawania ciosów

wznosił okrzyki „Allah Akbar!”. Był on bojownikiem Państwa Islamskiego, co obwieściła powiązana z dżihadystami agencja prasowa Amaq¹⁰.

Podczas tej napaści ciężko ranione zostały cztery osoby. Joachim Herrmann, szef resortu spraw wewnętrznych Bawarii przyznał, że taka zbrodnia na terenie jego landu nie miała dotąd miejsca. Terrorysta będący jej autorem podczas próby ucieczki został zastrzelony przez funkcjonariuszy oddziału specjalnego, którzy akurat w tym rejonie realizowali inną akcję. Dodajmy, iż napastnik przebywał w Niemczech już od co najmniej dwóch lat i czynił usilne starania o uzyskanie tutaj azylu.

Już w dniu 22 lipca 2016 roku, tym razem w Monachium, młody napastnik zaczął strzelać do nastolatków, którzy znajdowali się w barze McDonald's nieopodal centrum handlowego o nazwie „Olimpia”. Ofiary zostały zwabione do baru za pomocą ogłoszenia na internetowym portalu społecznościowym, mówiącego o tym, że osoby, które przyjdą do lokalu w odpowiedzi na zamieszczone zaproszenie, otrzymają w nagrodę gratisowy posiłek. Terrorysta zaraz po ostrzelaniu klientów wspomnianego baru wbiegł do centrum „Olimpia” i tam kontynuował dzieło masakry przypadkowo napotkanych ludzi. Był to osiemnastoletni młodzieniec pochodzenia irańskiego, formalnie rzecz biorąc obywatel niemiecki, Ali Sonboly. W efekcie realizacji swej „misji” zabił dziewięć osób i jeszcze do tego udało mu się zranić dalszych trzydzieści pięć. Wiele z nich w ciężkim stanie znalazło się potem w monachijskich szpitalach.

Również w Niemczech, i to już po dwóch dniach od wspomnianych monachijskich wydarzeń, w dniu 24 lipca 2016 roku w miejscowości Ansbach, która znajduje się w Bawarii, nastąpił samobójczy atak bombowy. Zdarzenie miało miejsce przed restauracją, w której odbywał się miejscowy festiwal muzyczny. Efektem przeprowadzenia tego zamachu było dwunastu rannych, w tym trzy osoby zostały zranione ciężko. Zamachowiec-samobójca, dwudziestosiedmioletni Syryjczyk, zginął na miejscu. Rok wcześniej władze niemieckie odrzuciły złożony przez niego wniosek z prośbą o przyznanie azylu. Dwukrotnie dokonywał on prób samobójczych i faktem jest, że był leczony w szpitalu psychiatrycznym. Był on jednak również powiązany z organizacją Państwo Islamskie. Dzięki temu, że pra-

¹⁰ <http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/526693,niemcy-uzbrojony-w-topor-i-noz-17-letni-afganczyk-zaatakowal-pasazerow-pociagu-krzyczal-allah-akbar.html> (dostęp: 28.07.2016)

cownicy ochrony fizycznej nie wpuścili go, gdy próbował się dostać na odbywający się tam festiwal, nie było kolejnych ofiar śmiertelnych, w znacznie większej ilości.

Także 24 lipca 2016 roku po południu w Reutlingen młody mężczyzna zamordował za pomocą maczety kobietę w ciąży, dodatkowo ranił dwie przypadkowe osoby i zaatakował policyjny radiowóz. Był to zaledwie dwudziestoletni uchodźca pochodzący z Syrii, już wcześniej znany niemieckiej policji z agresywnych zachowań. Został zatrzymany.

Z kolei 26 lipca 2016 roku, tym razem znowu we Francji, w Saint-Etienne-du-Rouvray podczas odbywającego się tam nabożeństwa dwóch młodych terrorystów weszło do świątyni i zabarykadowało się w kościele. Uzbrojeni byli w noże. W świątyni przebywali odprawiający mszę świętą kapłan, dwie siostry zakonne i dwóch parafian. Jednej z sióstr udało się jednak uciec z kościoła i powiadomić policję. Na miejsce przybyły jednostki antyterrorystyczne BRI oraz RAID. Podczas próby opuszczenia kościoła terroryści zostali zlikwidowani. Jednak życie stracił również kapłan, który odprawiał mszę świętą, osiemdziesięcioletni Jacques Hamel. Oprawcy z ISIS, ignorując fundamentalną zasadę szacunku dla miejsc kultu, podcięli mu w kościele gardło, a spośród trzech ranionych tam osób jedna znalazła się w stanie krytycznym.

W Belgii w dniu 6 sierpnia 2016 roku w miejscowości Charleroi terrorysta nagle zaatakował dwie policjantki przy użyciu maczety. Funkcjonariuszki odniosły rany, w tym jedna z nich miała głęboko rozciętą twarz. Napastnik został postrzelony przez policjanta i potem zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Podczas ataku mężczyzna wykrzykiwał „Allah Akbar”.

Do kolejnego zamachu doszło w stolicy Niemiec w dniu 19 grudnia 2016 roku. Terrorysta zawładnął siłą i bezprawnie ciężarówką prowadzoną przez polskiego kierowcę, a następnie użył porwanego pojazdu i wjechał nim w nieświadomy niczego tłum, który był zgromadzony na jarmarku bożonarodzeniowym przy placu Breitscheidplatz. Zginęło wówczas dwanaście osób, w tym także kierowca ukradzionej ciężarówki, trzydziestosiedmioletni Polak, Łukasz Urban, zastrzelony przez terrorystę. Polak próbował bohatercko przeciwstawić się napastnikowi i udaremnić zawładnięcie przez niego pojazdem oraz dokonanie zamachu. To jednak mu się nie powiodło i opór przypłacił życiem. W wyniku tego zamachu około pięćdziesiąt osób zostało rannych. Odpowiedzialność za ten atak przyjęło na siebie Państwo Islamskie. Sprawcę napaści był poszukiwany listem gończym

w całej Europie 24-letni Tunezyjczyk Anis Amri. Zginął zastrzelony przez policję 23 grudnia ubiegłego roku w Mediolanie.

W Wielkiej Brytanii 22 marca 2017 roku na Moście Westminsterkim w Londynie kolejny terrorysta wjechał samochodem w grupę ludzi. Zginęły skutkiem tego trzy osoby. Napastnik następnie próbował przedostać się do brytyjskiego parlamentu, raniąc przy tym nożem ze skutkiem śmiertelnym funkcjonariusza policji. Terrorystę zastrzelono podczas kontrakcji służb bezpieczeństwa. Sprawcą ataku był islamski ekstremista Khalid Masood, urodzony w Wielkiej Brytanii.

Jak widać w Europie miało miejsce wiele tragicznych w skutkach incydentów terrorystycznych, które dosyć skutecznie zakłóciły dotychczasowe poczucie bezpieczeństwa jej mieszkańców. Wiadomo, że sprawcy tego typu zamachów mogą działać w sposób, który jest wyjątkowo trudny do przewidzenia, dlatego skuteczne i częste zapobieganie tego typu zdarzeniom jest praktycznie niewykonalne.

Sytuacja w Europie w kontekście aktywności ISIS

Pierwszym dwóm wyżej opisanym zamachom ewidentnie należy przypisać terrorystyczny charakter. Związane były one z działalnością samowłańczego tworu, używającego nazwy Państwo Islamskie, stanowiącego obecnie jedno z największych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. W zamachu, który został dokonany w Nicei, sprawca posłużył się jako narzędziem ataku ciężarowym pojazdem samochodowym, który jest powszechnie dostępny i nie budzi większych podejrzeń. Nikt nie spodziewał się, że jego użycie może przynieść aż tak wiele ofiar.

Terrorysta, który zaatakował w pociągu, był początkowo tylko jednym z pasażerów, natomiast kiedy przystąpił do atakowania współpasażerów, posługiwał się nie bronią palną czy ładunkiem wybuchowym, ale kuchennym tasakiem, z którego zdobyciem nie ma większych problemów. W rzeczywistości tego typu działanie może podjąć każda osoba, której determinacja oraz pomysłowość będą wystarczająco duże.

Trzeci z przedstawionych zamachów to dzieło osoby chorej na depresję, niemającej prawdopodobnie wiele wspólnego z organizacjami terrorystycznymi. Osiemnastolatek urodził się w Niemczech i mimo arabskich korzeni nie miał podobno związków z islamskimi ekstremistami. Z tego też powodu jego działanie

było jeszcze trudniejsze do przewidzenia. Jak się jednak okazało, człowiek ten nie miał większych kłopotów z nabyciem broni palnej, a służby bezpieczeństwa nie wykryły jego przygotowań. Wszystko wskazuje na to, że działał sam, bez wsparcia innych osób.

Akty przemocy, do których doszło w Ansbach i Saint-Etienne-du-Rouvray, miały już ewidentnie terrorystyczny charakter i dokonane zostały z inspiracji tzw. Państwa Islamskiego.

Wszystko to musi budzić zrozumiały niepokój Europejczyków. Władze wszystkich państw Unii Europejskiej powinny bardzo mocno inspirować i wręcz popychać swoich obywateli do zdecydowanych działań ukierunkowanych na podnoszenie bezpieczeństwa lokalnego. Następuje bowiem eskalacja i kumulacja efektów (także psychologicznych) zdarzeń, które burzą dotychczasowy stan względnego europejskiego spokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu, do jakich Europejczycy wyteżoną pracą doprowadzili na swoim kontynencie i do których są dzisiaj mocno przywiązani. Takiego typu zdarzenia jak obecne ataki niespodziewanych przybyszów, którzy depczą obustronnie obowiązujące na całym świecie zasady gościnności, określane są jako tzw. sytuacje trudne¹¹. Odbiegają one w swym przebiegu od sytuacji, które uważamy za standardowe i normalne, jak czasem mówimy – codzienne. Stąd ważne jest, by formacje odpowiedzialne za bezpieczeństwo, w tym samodzielne pododdziały antyterrorystyczne, również i w Polsce były bardzo dobrze przygotowane do ich rozwiązywania.

W państwach Afryki Północnej, w Jordanii i w Turcji czeka nieco ponad sześć i pół miliona uchodźców (6,6 mln), którzy chcieliby przedostać się dalej, do zachodniej Europy. Są to dane liczbowe pochodzące z końca kwietnia 2017 roku. Pod koniec stycznia mowa była o niespełna sześciu milionach (5,95 mln), co oznacza, że od stycznia do końca kwietnia nastąpił wzrost migracji o prawie 12%. Według informacji posiadanych przez władze niemieckie na tak zwanym szlaku bałkańskim przebywa 78 tysięcy uchodźców. Jest to stan na styczeń 2017 roku.

¹¹ Por. T. Tomaszewski, *Człowiek w sytuacji*, [w:] *Psychologia*, T. Tomaszewski (red.), PWN, Warszawa 1982, s. 17–36; tenże, *O sytuacjach trudnych*, [w:] *Higiena psychiczna i nerwice dziecięce*, I. Belicka (red.), Ossolineum, Wrocław 1965; M. Tyszkowa, *Sytuacyjno-poznawcza koncepcja odporności psychicznej*, „Przegląd Psychologiczny” 1978, nr 1, s. 3–15; też, *Zachowanie się dzieci w sytuacjach trudnych*, PWN, Warszawa 1986.

62,5 tysiąca z nich znajduje się w Grecji. Do włoskich wybrzeży stale przybijają łodzie, w których znajdują się uchodźcy. Pochodzą oni z północnej Afryki. Do końca kwietnia 2017 roku przybyło tam 37,3 tysięcy osób (w 2015 było to 181,5 tys. osób)¹².

Liczba emigrantów raptownie zwiększyła się na świecie się po wybuchu wojny domowej w Syrii. Z kraju tego uszło w 2016 roku niemalże 5 milionów osób. Większość z tych uchodźców zamieszkuje obecnie przejściowe obozy w Turcji, Jordanii oraz Libanie. Obecnie najwięcej uchodźców przyjeżdża do Europy z następujących krajów¹³:

- Syria – 23%,
- Afganistan – 12%,
- Nigeria – 10%,
- Irak – 8%,
- Erytrea – 6%.

Z kolei dziś to właśnie o Syrii można by mówić jako o „nowej Hiszpanii”. Należałoby też podkreślić bezradność społeczeństwa międzynarodowego wobec nasilającej się tam wojny domowej i wciąż wzrastającej liczby cywilnych ofiar tego konfliktu. W opinii autora Syria kwalifikuje się do patrzenia na ten kraj z perspektywy sytuującej go w roli „współczesnej Hiszpanii” ze względu na wyraźne zaangażowanie się w trwający tam konflikt sił i środków pochodzących z liczących się na świecie państw trzech.

Przypomnijmy w tym miejscu, że dawna wojna domowa w Hiszpanii uznawana jest szeroko za rodzaj preludium do działań II wojny światowej. Pogląd ten przyjął się głównie za sprawą wykorzystania, a tym samym i testowania podczas trwania hiszpańskiej wojny domowej nowej techniki i taktyki wojskowej, a w tym – dla tamtego czasu – nowych typów broni. W przededniu konfliktu światowego Półwysep Iberyjski stanowił bojowy poligon doświadczalny dla hitlerowskich sił wojskowych, hiszpańskich sił republikańskich czy wreszcie dla wojsk rosyjskich.

Wówczas to po raz pierwszy w militarnych dziejach ludzkości technika prowadzenia działań wojennych oparta została w tak znaczącym stopniu na użyciu związków taktycznych broni pancernej, głównie wyposażonych w czołgi, oraz na

¹² www.tvp.info/32781188/ponad-6-mln-imigrantow-i-uchodzcow-czeka-u-wrot-europy-kim-sa-i-skad-pochodza (dostęp: 18.07.2017).

¹³ Tamże.

liczebnym, jak nigdy dotąd, siłach lotniczych. Na dodatek niezwykle precedens stanowiły tu bombardowania, które zostały wymierzone również przeciwko ludności cywilnej. Zbrodnie wojenne popełnione przez obie strony wojny domowej oraz ich sojuszników w Hiszpanii wstrząsnęły wówczas światową opinią publiczną. Wojna domowa w Hiszpanii podzieliła cały kontynent na wzajemnie zwalczające się obozy. Działania prowadzone podczas tego konfliktu, w latach 1936–1939, równocześnie stanowiły ostatnie z podejmowanych prób zmierzających do utrzymania w Europie i na świecie pokoju.

Mocarstwom europejskim hiszpański konflikt domowy dał przedsmak późniejszego starcia się dwóch gigantycznych totalitaryzmów panujących w mocarstwach owładniętych kultem jednostki. Były to, jak wiadomo, hitlerowska Rzesza Niemiecka oraz stalinowska Rosja Sowiecka. Dla całego świata z zakończeniem walk w Hiszpanii zbiegło się nadejście nowego, globalnego konfliktu, którego dramatyczny, niemal sześćioletni przebieg całkowicie zaskoczył Europejczyków i zmienił postrzeganie wojny w świadomości całej ludzkości.

Dziś z kolei Syryjczycy praktycznie stracili już wpływ i kontrolę nad zapewne niechcianą, ale do niedawna jeszcze „własną” wojną domową. Tak było do niedawna, ale obecnie ten kraj i jego terytorium stanowią miejsce wielonarodowych politycznych oraz militarnych zmagania. W ten sposób Syria stała się polem bitwy, jaka obecnie przebiega już pomiędzy niesyryjskimi, obcymi dla tego kraju siłami. Czy jest to już może załączek światowego konfliktu, będący dziś „wojną za pomocą Syrii”?

Wracając do Europy, można próbować przynajmniej wycinkowo zbadać, opierając się jednak na wiarygodnych danych, stan, w jakim znajduje się dziś europejskie środowisko bezpieczeństwa. Podejście badawcze w omawianym przypadku powinno uwzględniać taki punkt widzenia, że w dobie nasilających się tendencji do prowadzenia wojen hybrydowych dawna muzułmańska koncepcja hidżry (czyli podboju przez zasiedlenie) staje się metodą podboju, która jest bardzo „na czasie”. Hidżra może być przy dotychczasowym podejściu Niemiec i Francji

o wiele skuteczniejsza i o wiele tańsza dla inwadera aniżeli rosyjska koncepcja działań hybrydowych¹⁴.

Raport Europolu *Terrorism Situation and Trend Report (TE-SAT)* publikowany jest corocznie od 2007 roku.

Osiem krajów Unii Europejskiej w ostatnim czasie odnotowało 142 ataki terrorystyczne – zostały one albo udaremnione, albo z punktu widzenia terrorystów były skuteczne. Ponad połowa ekstremistycznych napaści (76) miała miejsce w Wielkiej Brytanii, we Francji miały miejsce 23 ataki, we Włoszech – 17, w Hiszpanii – 10, w Grecji – 6, w Niemczech – 5, w Belgii – 4, zaś w Holandii miał miejsce 1 atak. W wyniku tych ataków życie straciły 142 osoby, a 379 osób odniosło obrażenia.

Mimo że wiele ataków nie było powiązanych z ekstremistycznym dżihadyzmem, to właśnie ataki napastników – dżihadystów doprowadziły do największych strat i największej liczby ofiar. W 40% przypadków użyto materiałów wybuchowych. Coraz częściej kobiety, młodzież i dzieci odgrywali ważne role w działaniach terrorystycznych na terenie UE. Od trzech lat systematycznie wzrasta liczba aresztowanych dżihadystów – podkreślimy raz jeszcze – stanowiących większość wśród zatrzymanych terrorystów. O wzroście aktywności terrorystycznych świadczy również fakt, że European Counter Terrorism Centre przy Europolu prowadziło 127 dochodzeń w sprawach powiązanych z terroryzmem w samym 2016 roku.

TE-SAT z 2016 roku przedstawia zwięzłe podsumowanie natury ataków terrorystycznych mających miejsce w Unii Europejskiej. Większość z tych, które można z całą pewnością uznać za działania o charakterze terrorystycznym, była przeprowadzona przez etno-ekstremistów oraz separatystów (99). Ataki przeprowadzone przez lewicowych ekstremistów nasilają się od 2014 roku. W 2016 roku było ich 27 i większość z nich (16) miała miejsce we Włoszech. Mimo że liczba ataków dżihadystycznych spadła z 17 w 2015 roku, do 13 ataków w roku 2016, z czego 6 związanych z działalnością tak zwanego Państwa Islamskiego, to jednak

¹⁴ Słowo „hidżra” coraz częściej pojawia się w internetowych komentarzach i jest wyjątkowo chętnie używane w kontekście dyskusji o uchodźcach. W wielu głowach utrwaliło się to pojęcie, które ma oznaczać „podbój przez zasiedlenie”. Tak wzmacnia się strach przed uchodźcami. „Hidżra” to po arabsku „wędrowanie”. Hidżrą nazwano ucieczkę Mahometa i jego zwolenników z Mekki do Medyny w 622 roku. Prorok uciekał przed prześladowaniami. I właśnie w tym duchu islamska tradycja każe odczytywać to pojęcie. Hidżrę odbywają ci, którzy migrują, by wyzwolić się od prześladowań i terroru. Odbywają ją więc także uchodźcy, jak ci syryjscy.

aż 135 osób, czyli znakomita większość ze 142 ofiar śmiertelnych w 2016 roku, to ofiary będące skutkiem wyżej wskazanych 13 dżihadystycznych ataków.

Ataki i aresztowania w Unii Europejskiej w 2015 roku – wnioski z raportu *TE-SAT* 2017

Liczba aresztowań w związku z uprawianiem terroryzmu w 2015 roku wyniosła 1002 osoby, przy czym większość zatrzymanych to dżihadyści. Należy podkreślić, że liczba aresztowanych za dżihadyzm ma tendencję wzrastającą. W 2014 roku było to 395 osób, w 2015 – 687 osób, a w 2016 roku – 718 osób.

Z kolei liczba ofiar przedstawia się następująco: 142 ofiary śmiertelne, a w tym aż 135 zabitych to ofiary dżihadyzmu. Raniono natomiast 379 osób.

Jeśli chodzi o wiek terrorystów, to prawie 1/3 aresztowanych (291 z 1002) miała nie więcej niż 25 lat. Materiałów wybuchowych użyto aż w 40% ataków terrorystycznych. Mimo że ekstremiści chętnie stosują łatwo dostępne rodzaje broni, to jednak materiały wybuchowe nadal cieszą się ich uznaniem ze względu na dużą moc rażenia, a w związku z tym także na spektakularne i zarazem symboliczne znaczenie. Trendy techniczne, jakie dostrzega się dzisiaj w terroryzmie, objawiają się na przykład w ten sposób, że w Syrii i Iraku terroryści posługują się już dronami, a także alternatywnymi, bardziej zaawansowanymi technologicznie materiałami wybuchowymi. Może to stanowić inspirację także dla dżihadystów oraz ich zwolenników i oczywistą zachętę do częstszego stosowania tego typu środków i podporządkowanych tym nowym możliwościom taktyk.

Finansowanie działań terrorystycznych sprowadza się w Europie do tego, że 40% planowanych tu ataków jest najprawdopodobniej finansowanych z działań o charakterze przestępczym, szczególnie zaś z zysków w handlu narkotykami, z kradzieży, rabunków, sprzedaży podrabianych towarów, wyłudzeń pożyczek oraz napadów i włamań.

Jak się okazuje, nowością jest fakt, iż coraz częściej kobiety odgrywają rolę wykonawców działań dżihadystycznych, podobnie jak osoby nieletnie oraz młodzież. Widać, iż 26% aresztowanych w 2016 roku to kobiety, i jest to znaczny wzrost ich udziału w stosunku do 2015 roku, bo wynoszący 18%. W samej Wielkiej Brytanii odnotowano, że coraz częściej w konflikt w Syrii i Iraku angażują się całe rodziny, czyli poza mężczyznami również kobiety i nieletni.

Terroryzm o charakterze etno-nacjonalistycznym i separatystycznym stanowi podłoże 99 przypadków przeprowadzonych i udaremnionych ataków. Dysydenckie grupy irlandzkich republikanów w Irlandii Północnej organizowały 76 z tych ataków.

Dobrze odzwierciedla to na przykład najnowszy (opublikowany 15 czerwca) raport Europolu, zatytułowany Europol TE-SAT 2017, European Union Terrorism Situation and Trend Report 2017. Przedstawiono w nim wiele ważnych informacji będących podsumowaniem 2016 roku – pisze w analizie dla Defence24.pl Sebastian Wojciechowski, profesor zwyczajny Instytutu Zachodniego, kierownik Zakładu Studiów Strategicznych UAM. Pierwszą istotną kwestią jest skala terroryzmu. W 2016 r. Europol na terytorium Unii Europejskiej odnotował 142 nieudane, udaremnione lub przeprowadzone ataki terrorystyczne. Jest to dość duży spadek w porównaniu na przykład z okresem 2014-2015, kiedy liczba ataków sukcesywnie wzrastała. W roku 2014 było ich 201, a w 2015 – 211. Ataki terrorystyczne mające miejsce w Unii Europejskiej, choć często krwawe i spektakularne, jak wynika jednak z danych zgromadzonych przez amerykański Departament Stanu, stanowią tylko około 2% ogółu światowych przejawów terroryzmu. Jeszcze niższy wskaźnik dotyczy liczby ich ofiar. Dla przykładu w 2016 roku w UE na skutek ataków terrorystycznych zginęły 142 osoby, a 379 odniosło rany. W skali całego świata np. w 2015 r. było natomiast około 28 tys. zabitych i 35 tys. rannych. Nie chodzi tutaj oczywiście o deprecjonowanie terrorystycznego zagrożenia w UE czy związanych z nim ofiar, lecz obiektywne ukazanie skali problemu. Drugim istotnym elementem jest podkreślenie faktu, iż wbrew częstym i obiegowym opiniom w Unii Europejskiej nie dominują ataki terrorystyczne o podłożu islamistycznym. Przykładowo, w 2014 r. spośród 199 aktów tylko 2 zaliczono do tego nurtu. Z kolei w 2015 r. na łączną liczbę 211 ataków 17 wynikało z motywacji islamistycznej. Dane za rok 2016 pokazują natomiast, że wśród wszystkich odnotowanych ataków (142) zdecydowanie przeważały te o charakterze separatystycznym (99). Pozostałe zakwalifikowano zaś jako: skrajnie lewicowe (27), dżihadystyczne (13), niesklasyfikowane (2) oraz skrajnie prawicowe (1).

Dziś już nawet nie aksamitna, ale pełzająca, cicha wojna – której autorami są nie tylko wykonawcy instrukcji Proroka Mahometa zwanej *hidżra*, jak widać

znanej nie wszystkim politykom¹⁵ – prowadzona m.in. przeciw narodom Europy, trwa od pewnego czasu.

Jak twierdzi znany ekspert do spraw politycznego islamu, Bill Warner¹⁶, wielu ludzi uważa, że migracja (czytaj *hidżra*) ma jedynie naturę ekonomiczną, dotyczy tych, którzy potrzebują pomocy. Zjawisko to nosi taką cechę, ale nie jest ona jedynym atrybutem masowego exodusu przedstawicieli obcej cywilizacji na kontynent europejski. Należy pamiętać, że Mahomet był muzułmaninem idealnym, doskonałym wzorem dla każdego wyznawcy islamu. Każdy muzułmanin winien go naśladować. Dlatego wielu z tych, którzy chcą być dobrymi muzułmanami, sądzi, że ich obowiązek to choćby niewielki udział w inwazji na dom niewiernych, Europę. Cel stanowi poddanie władzy wyznawców islamu całej Europy, a dalej całego współczesnego świata. Warner zwraca jednocześnie uwagę, że muzułmański kalendarz zaczyna się właśnie od migracji Mahometa – a nie, przykładowo, od chwili jego narodzin – z Mekki do Medyny, od *hidżry*, gdyż to ten właśnie proces doprowadził do sukcesu imperialnego islamu. *Hidżra* przyczyniła się nie tylko do militarno-politycznego sukcesu islamu, zainicjowała także *dżihad* i funkcjonowanie surowego prawa, często w praktyce odrzucającego nawet cień tolerancji, znanego jako *szariat*. To fundament islamu i jego prawdziwa natura. Bill Warner ocenia przy tym, że przedstawiciele cywilizacji Zachodu bardzo często nie do końca zdają sobie sprawę z prawdziwej natury imperialnych założeń wojującego skrzydła islamu. Ci, którzy popełniają ten błąd, sądzą bowiem, zdaniem Warnera niesłusznie, że wyznawcy tej religii jako współobywatele zachodnich

¹⁵ *Hidżra* – „Wielka Emigracja proroka Mahometa i jego zwolenników z Mekki do miasta Jasrib, czyli późniejszej Medyny, jest kluczem do zrozumienia ducha islamu i jednym z najważniejszych pojęć dla tejże religii” – słowa wypowiedzi eksperta do spraw politycznego islamu, dra Billa Warnera, dla Polskiej Agencji Prasowej.

Bill Warner, faktycznie Will French (ur. w 1941 w USA), to autor prac dotyczących politycznej doktryny islamu, uproszczonej wersji Koranu, biografii proroka Mahometa (*Sira*) i jego tradycji (*Hadisy*); Bill Warner ukończył studia na Uniwersytecie Stanowym Karoliny Północnej, gdzie uzyskał w 1968 roku stopień naukowy doktora fizyki i matematyki; wykorzystując swoje formalne wykształcenie oraz ponadtrzydziestoletnie studia nad religiami świata, bada polityczną doktrynę islamu oraz jej wpływ na niewiernych (*kafirów*) i społeczeństwa Zachodu. Jego książka *Sharia Law for Non-Muslims* – omawia podstawowe unormowania *szariatu*, które godzą w *kafirów* – jest bestsellerem wśród dzieł dotyczących *Islamic Law*.

¹¹ <http://dzieje.pl/aktualnosci/ekspert-hidzra-jest-kluczem-do-zrozumienia-islam> (dostęp: 24.06.2018).

krajów mogliby harmonijnie współistnieć z regułami, jakie stosowane są w świecie społecznym Zachodu. Według Warnera wielu zachodnich polityków, a także media nie próbują albo nie chcą z jakichś powodów dostrzec zagrożeń płynących ze strony tej religii i nie biorą pod uwagę istnienia wielu fanatycznych orientacji wśród licznych wyznawców islamu. Ekspert ten podkreśla, że współczesna doktryna politycznego islamu jest koncepcją absolutnie nietożsamą z prawami człowieka preferowanymi w łonie zachodniej cywilizacji. Przypomina on przy tej okazji, że w ostatnich latach swojego życia prorok Mahomet, mówiąc wprost, podbił liczne kraje, a w ciągu niecałego stulecia islam dotarł na zachodzie aż do Hiszpanii, a na wschodzie do Cesarstwa Chin. „Spójrzmy na historię islamu. Irak był kiedyś chrześcijański, Afryka Północna była chrześcijańska, Egipt był chrześcijański, Turcja była chrześcijańska, Afganistan był buddyjski, Pakistan był hinduistyczny. Teraz wszystkie są muzułmańskie. Tego właśnie uczy nas historia. Myślimy, że ona się zatrzyma? Zobaczmy, co przyniosło islamowi sukcesy, po co zmieniać coś, co [nadzwyczaj skutecznie wciąż] działa?” – zadał retoryczne pytanie Warner¹⁷. W przejawie troski o nasze środowisko bezpieczeństwa należy domagać się szybkiego i publicznego udzielenia jasnej, choć dla niektórych społeczeństw spóźnionej już odpowiedzi na to pytanie.

Oczywiście, że pewną próżnię, mającą demograficzny charakter, tworzy w Europie już od kilkunastu lat obserwowany znaczny wzrost dynamiki niekorzystnego dla społecznego świata Europy zjawiska, polegającego na wymieraniu rodowitych Włochów, Francuzów, Austriaków, Czechów, Słowaków, Polaków czy Niemców. Ich miejsce coraz to szybciej próbują zająć dziś imigranci, którym udaje się uzyskać obywatelstwo tych krajów, posiadający jednak mentalność wywodzącą się z odmiennej od zachodniej, a współcześnie – powiedzmy to wprost – bardzo często, jak pisze np. Yasmin Alibhai-Brown, nietolerancyjnej kultury¹⁸. Choć, oddając sprawiedliwość, pamiętajmy, iż nie zawsze taki był islam. Niemniej obecnie, według tej działaczki społecznej i dziennikarki¹⁹, działająca wewnątrz

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. tekst <https://www.independent.co.uk/voices/comment/how-did-modern-islam-become-so-intolerant-8508732.html> (dostęp: 26.06.2018).

¹⁹ Yasmin Alibhai-Brown pochodzi z Afryki, urodziła się w Ugandzie; obecnie jest ona brytyjską dziennikarką oraz pisarką; jest znana jako stała felietonistka prestiżowego czasopisma „The Independent”; Alibhai-Brown jest równocześnie założycielką organizacji British Muslims for Secular Democracy.

i na zewnątrz społeczności muzułmańskich nietolerancja stała się znakiem rozpoznawczym islamu. Przeszłe, wspaniałe cywilizacje islamskie, słynące z różnorodności, humanizmu, nauki czy niezwykłych osiągnięć, stały się przeszłością. W meczetach na całym świecie, w tym w Wielkiej Brytanii, oraz w Internecie imamowie nawołują do odrzucenia edukacji, sztuki, fotografii, telewizji, sportu czy nawet pracy. Jak zauważa Yasmin, *nota bene* będąca muzułmanką, dla milionów kontynuatorów idei proroka Mahometa religia jest listkiem figowym. Islam, jak słusznie zauważają, nie pozwala zabijać cywilów. A jednak unikają mówienia o tym, co muzułmanie czynią faktycznie. Yasmin wątpi, czy nawet cnotliwy imam mógłby mówić o tym głośno, bez narażenia się co najmniej na groźby. Wyczulone na każdy przejaw islamofobii organizacje, jak np. Muslim Council of Britain, z uporem odwracają głowę od wyuczanej ignorancji i barbarzyństwa wewnątrz muzułmańskich społeczności w państwach, którymi rządzą muzułmanie. Przykładem mogą być zajścia w Bangladeszu, gdzie domagano się wyegzekwowania słusznych kar dla zbrodniarzy wojennych z czasu walk o oderwanie się od Pakistanu (1971). Niektórzy ze zbrodniarzy należeli do zbrojnej milicji muzułmańskiej, więc ochrania ich wpływowy sojusz partii islamistycznych. W Egipcie organizacje broniące praw człowieka donoszą, że dzieci są tam więzione i torturowane bez widocznych konsekwencji, zaś w tym czasie rząd zakupił gazy łzawiące za 1,7 miliona funtów. W Tunezji po zamordowaniu znanego świeckiego aktywisty Chokriego Belaidy władzę przejęła ekstremistyczna partia islamska Ennahda. Islamscy rebelianci w Mali, Nigerii i w wielu innych punktach realizują haniebne, ekstremistyczne zamiary. Szytów morduje się w Pakistanie, którego pierwszym przywódcą był Muhammad Jinnah, szyita, podobnie jak Yasmin Alibhai-Brown. Próbuje się na różne sposoby usuwać szytów również i z Afganistanu, Kaszmiru, Bahrajnu oraz z Iraku – bomby są tam podkładane regularnie i wciąż wybuchają w ich meczetach. Inne mniejszości muzułmańskie są też często atakowane, a ich zwolennicy mordowani przez innych muzułmanów, którzy po prostu w taki, dla nich normalny i bardzo praktyczny sposób, „rozwiązują” społeczne problemy²⁰.

²⁰ <https://www.independent.co.uk/voices/comment/how-did-modern-islam-become-so-intolerant-8508732.html> (dostęp: 26.06.2018).

Zakończenie

Po ukazaniu tych praktyk znowu powracamy do Europy. Obserwujemy, że tworzy się tutaj pewna wewnętrzna wyrwa w jednolitej społeczno-kulturowej strukturze jakby na nowo tworzonego „narodu” złożonego z „ludzi Europy”. Europie tej towarzyszą obecnie coraz częstsze ataki terrorystyczne i bezpośrednio powiązany z nimi wzrost ogólnego poczucia zagrożenia na skalę, o jakiej jeszcze do niedawna nie mogło tutaj być mowy. Warto te sprawy opisać, ponieważ wojna cywilizacji już *de facto* ma teraz miejsce.

Gdy badacz kwestii bezpieczeństwa przyjrzy się obecnej sytuacji politycznej w Europie, zauważy, że tandem mocarstw dokonuje niejako prób prowadzenia Starego Kontynentu ku upadkowi, którego forpocztą jest osiedleńcza armia spod znaku półksiężyca, zalewająca obecnie ten rejon świata. Ów proces może stanowić preludium wybuchu większego, otwartego konfliktu. Czy tak rzeczywiście się stanie – czas pokaże, ale wiele przesłanek wskazuje, że jest to całkiem realne.

Bibliografia

Beck U., *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieřła, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.

Branden N., *The Six Pillars of Self-Esteem*, Bantam Books, New York 1994.

Cortes K.E., *Are Refugees Different from Economic Immigrants? Some Empirical Evidence on the Heterogeneity of Immigrant Groups in the United States*, „Review of Economics and Statistics” 2004, Vol. 86, No. 2, p. 465-480.

Tomaszewski T., *Człowiek w sytuacji*, [w:] *Psychologia*, T. Tomaszewski (red.), PWN, Warszawa 1982.

Tomaszewski T., *O sytuacjach trudnych*, [w:] *Higiena psychiczna i nerwice dziecięce*, I. Belicka (red.), Ossolineum, Wrocław 1965.

Tyszkowa M., *Sytuacyjno-poznawcza koncepcja odporności psychicznej*, „Przegląd Psychologiczny” 1978, nr 1, s. 3-15.

Tyszkowa M., *Zachowanie się dzieci w sytuacjach trudnych*, PWN, Warszawa 1986.

Vorbrich R., *Garnek żelazny i garnek gliniany, czyli społeczeństwo plemienne w zderzeniu ze społeczeństwem narodowym i globalnym. przypadek Kamerunu*, „Lud” 2010, t. 94: *Antropologiczne spojrzenie na globalizację*, A. Posern-Zieliński (red.), s. 143-158.

<http://pl.blastingnews.com/europa/2016/01/pierwsza-grupa-terrorystow-z-isis-juz-w-europie-kolejna-w-drodze-00716837.html>

<http://dzieje.pl/aktualnosci/ekspert-hidzra-jest-kluczem-do-zrozumienia-islam>

http://europa.eu/rapid/press-release_IP-12-552_pl.htm

<https://www.independent.co.uk/voices/comment/how-did-modern-islam-become-so-intolerant-8508732.html>

<http://www.tvp.info/32781188/ponad-6-mln-imigrantow-i-uchodzcow-czeka-u-wrot-europy-kim-sa-i-skad-pochodza>